



Dwutygodnik, organ Stowarzyszeń Społecznych powiatu bialskiego.

„Głos Społeczny“ wychodzi 1 i 15 dnia każdego miesiąca.

Redakcja i Adm.: Biała-Podl., Krótka 1.
Sekretariat czynny: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 13 do 14

Cena 15 gr.

Konto P.K.O. 51.161. Wł.konta: K.K.O. Biała-Podl.
Na odwrocie zaznaczać: na rachunek „Gł. Społ.“

Po Zjeździe Z. N. P.

Wokoło Związku Nauczycielstwa Polskiego utworzyła się w ostatnich czasach cała legenda; dlatego Zjazd delegatów, który odbył się dnia 2 lutego w Krakowie spędzał z powiek sen i wprowadzał z równowagi polską reakcję.

Obiecywano sobie wiele sensacji, a przede wszystkim to, że Związek załamie się pod ciężarem postawionych mu zarzutów i rozpadnie się. Stało się inaczej, bo związkowcy zdali egzamin dojrzałości organizacyjnej z wynikiem najlepszym. Sala starego teatru w Krakowie wypełniła się delegatami po brzegi. Imponująca liczba 894 delegatów, nie notowana w dziejach Związku, świadczyła, że każdemu związkowcowi droga jest organizacja wyniesiona na wyżyny siłą rąk i głów przeszło pięćdziesięcioletniej rzeszy nauczycieli. Gdy wchodził na salę prezes Jan Kolanko z setek piersi wyrwał się potężny okrzyk: „Niech żyje!“ Owacja trwała długo i przybierała na sile, bo każdy delegat chciał dać wyraz uczuciu, które go wiąże z prezesem i z manifestować oburzenie z powodu niczym nie uzasadnionych obelg rzuconych pod adresem Związku i jego prezesa.

Zjazd zagał kurator p. Maciszewski i powołał na przewodniczącego p. Sawickiego. Zjazd wysłał depesze do Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza i P. Marszałkowej Piłsudskiej. Delegaci uchwalili wysłanie depesz stojąc i przy śpiewie Hymnu Państwowego i Pierwszej Brygady. Przerwano obrady, aby złożyć hołd Wielkiemu Nauczycielowi Narodu Marszałkowi Józefo-

wi Piłsudskiemu. Utworzył się imponujący pochód, który karnie kroczył ulicami starego Krakowa w stronę Wawelu. Ciekawa ludność przypatrywała się tym ludziom, których los w ostatnich miesiącach nie szczędził i kiwała głowami. Ktoś tu minął się z prawdą, bo nikt w to nie uwierzy, aby ci ludzie zdolni byli już nie czynem, ale nawet myślą sprzeniewierzyć się Polsce. Delegacja weszła do krypty, aby zaraportować, że nauczyciel polski spełnia rozkaz Pana Marszałka dany na Zjeździe Z. N. P. w roku 1923; lecz ocena spotkała go inna, niż ta o której powiedział Marszałek. Ze łzami w oczach i drżącym głosem przypomniał te słowa prezes Kolanko. Nie tak dawno w czasie a tak odmienna ocena przynębiła delegatów, lecz stworzyła w ich sercach postanowienie wytrwania, bo służymy Polsce bez względu na ocenę.

Po powrocie rozpoczęły się obrady i trwały do godziny 18. Wybrano jednogłośnie i bez dyskusji na prezesa Jana Kolanko, a gdy ten nie przyjął wyboru, jednogłośnie wybrano prezesem Zygmunta Nowickiego i na jego propozycję Zarząd Związku. Takiej jednomyślności nie spotykało się chyba w życiu organizacyjnym Polski. Taka jest etyka polskiego nauczyciela związkowca. Nie spodzianka i rozczarowanie dla przeciwników postępu! Nauczyciel polski dał dowód, że nie go nie złamie moralnie, a sztandar pioniera oświaty dźmierzy w czystych rękach i nie da się wyręczać karłom z pod różnych reakcyjnych znaków.

K. B.

Czy wiecie i czy pamiętacie o tym?

Przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Szkół Powsz. Zygmunt Nowicki był w Centralnym Komitecie Narodowym, który proponował J. Piłsudskiemu przyjęcie tytułu i władzy Naczelnika

Państwa w dniu 11 listopada 1918 roku.

Pierwszym Ministrem Oświaty w Polsce Odrodzonej zostaje Ksawery Prauss v-prezes naszej organizacji... przy udziale którego Związek

opracował jeszcze w październiku 1918 r. deklarację w sprawie współpracy z M. W. R. i O. P., a która to deklaracja jest jeszcze i dziś tak bardzo aktualna. Oto wyjątki:

„Zrzeszone nauczycielstwo polskich szkół początkowych przejęte głębokim patriotyzmem, w poczuciu wielkiej wagi słów, które wygłasza, składa Ojczyźnie swoje uroczyste przyrzeczenie, iż wszystkie siły i życie swoje, a w potrzebie krew i ubogie mienia swoje ku pomnożeniu Jej kultury i dobrobytu, ku utrwaleniu Jej niezawisłości i wolności, ku rozwojowi szczerze demokratycznych Jej urządzeń państwowych i społecznych gorącym sercem ofiarowuje.

Niech Państwu Polskiemu obcy będzie ów system policyjno autokratyczny, który doprowadził państwa ościenne do tak ciężkiej katastrofy.

Zrzeszone nauczycielstwo żąda, żeby organizacja Min. Ośw. i samego szkolnictwa powstała nie w duchu obcego nam i szkodliwego biurokratyzmu, lecz w duchu poszanowania uczuć obywatelskich, inicjatywy, aspiracji i pracy na niwie

szkolnej wszelkich instytucyj, miast i gmin jako też osób poszczególnych.

W sprawach wychowania nie rozkaz urzędnika, lecz rada rzeczoznawcy, nie martwy paragraf lecz żywe i szczerze zaufanie winny się stać podstawą.

Jedna szkoła powszechna dla wszystkich bez różnicy płci, wyznania, stanu i pochodzenia. Szkoła średnia jako nadbudowa.

Żądania te zrzeszone nauczycielstwo stawia nie w imię interesów stanowych, lecz w imię niezłomnego i gorącego dążenia ku świetlanej, wolnej, niepodległej i demokratycznej Polsce.

Czyż to nie aktualne i na dzisiaj?

A ilu nauczycieli zakutych w kajdany poszło na Sybir?...

O tym wszystkim dowiesz się z książki Z. Nowickiego (obecnego prezesa Z. N. P.) p. t. „Kartki z dziejów ruchu nauczycielskiego w Polsce“ *)

St. D.

*) Wydawn. „Naszej Księgarni“ w W-wie. — 4 egz. „Kartki z dziejów r. n. w P.“ są już w Bibliotece Powiat. Z. N. P. w Białej Podl.

Alkohol — wrogiem szczęścia i potęgi narodu

Alkohol, który jest największą plagą ludzkości, stał się, niestety, środkiem stanowiącym pewnego rodzaju „lepiszcze towarzyskie“, bez którego nie może się obejść żadna uroczystość, czy to prywatna, czy publiczna, żaden smutek i żadna radość. Stosują go wszyscy, wszędzie i zawsze. Nadużywają.

Stał się on naszą — słabością i naszym — przekleństwem! Alkohol bowiem — to negacja fizycznej i duchowej swobody; alkohol — to duchowa i cielesna niewola. On zabija w nas wszystko co górne, poniża i upadla. Uśmierca ducha. Ludzi w niewolników zamienia.

Nie będę poruszał szkodliwości jego na nasz organizm — chcę podkreślić tylko i to bardzo silnie, że walka z nim — jest kwestią nader palącą — nawet ze względu na podniesienie potencjału obronności państwa. Zmniejszenie celności strzału w stanie spożycia alkoholu o 30%, odporności na trudy marszowe — o 25%, karność — o 40%, bystrości słuchu, wzroku i uwagi — o 50%, wysnuwania wnio-

sów — o 65%, oto groźne memento — z tego punktu widzenia. Alkohol otwiera dusze i rozwiązuje języki. On usypia czujność i zdradza tajemnice.

Gdybyśmy mogli zobaczyć całą okropność wyrządzanej nam przez alkohol krzywdy, wstydem zostalibyśmy zalani, jak mogliśmy dotychczas nienawidzić najgłębszą nienawiścią i nie potępić potępieniem bezwzględny — naszego bezecnego, naszego pełnego hańby wroga. Z punktu widzenia politycznego, z punktu obronności państwa musimy więc rozprawić się z nim definitywnie!

Uwolnienie narodu od wszechwładzy alkoholu — to „być, albo nie być“ postępu w przyszłość; a walka z nim — jest najważniejszym, najświętszym obowiązkiem. I każdy prawdziwy Polak patriota, naprawdę szczęścia i lepszej przyszłości życzący narodowi — tak a nie inaczej myśli i myśleć powinien. Wszystko bowiem, co osłabia Rzeczypospolitą, winno być naszą wspólną gorącą troską.

A. N.

ZWIĄZEK MŁODEJ WSI

Związek Młodej Wsi jest nie tylko organizacją młodzieżową. Jest to ruch młodego pokolenia chłopskiego; ruch, który w gruntującej się coraz silniej świadomości swych praw i znaczenia wsi polskiej przybiera formy żywiołowe. Ideały młodowiejskie przenikają w treść życia codziennego i zmieniają je w świadomy wysiłek i walkę — o lepszą przyszłość wsi.

Zarówno stan organizacyjny, jak i wyniki pracy Z. M. W. osiągnęły dziś poziom, który oznacza stabilizację, okrzepnięcie, niezaprzeczoną żywotność akcji młodowiejskiej. Weszliśmy w okres systematycznej i utrzymanej w należytej równowadze działalności. Zdając sobie sprawę z ogromu

zadań, które w dalszym ciągu oczekują Młoda Wieś, należy z kolei dążyć do wzmożenia aktualnych prac i poczynić wszystkich Kół Młodzieży Wiejskiej.

Sprawdzeniem konkretnej pracy Koła będzie wyrobienie organizacyjne jego członków oraz wyniki, osiągnięte w zakresie Przysposob. Rolniczego, Przysposob. Spółdzielczego, Przysposob. Samorządowego, w Zespołach Samokształceniowych. Ilość młodzieży, biorącej czynny, owocny udział w tych pracach jest wskaźnikiem rozwoju organizacji.

Świadomość celów i dróg Młodej Wsi oraz pozycja, jaką po Kongresie warszawskim zdobyła Młoda Wieś wśród społeczeństwa, zmusza nas do

nałożenia na siebie większych obowiązków i zadań. Dla Związku Młodej Wsi nie wystarcza obecnie tylko sama świadomość ideologiczna członków; dziś wymaga się ponadto — obowiązkowości, karność w działaniach i postawie duchowej. Prace Z. M. W. muszą być prowadzone planowo, dokładnie, przy należytych wysiłku wszystkich członków.

Związek Młodej Wsi opiera swoją działalność na zasadach przyjętej ideologii, na społecznym i kulturalnym uświadczeniu młodzieży wiejskiej, na zasadach sumiennego człowieka. Chodzi o to, ażeby każdy z członków Młodej Wsi zrozumiał głęboko istotę ideologii Młodej Wsi, poczuł się silnie zespolonym z ruchem młodowiejskim i stwier-

dził czynnie udział w tym ruchu. Stąd pogłębienie i natężenie pracy Kół jest potrzebą i nakazem chwili w imię lepszego jutra wsi polskiej i wielomilionowych rzesz chłopskich.

Równocześnie z tym wszystkim wysuwa się sprawa organizowania nowych Kół i rozszerzenia w ten sposób zakresu akcji Z. M. W. Cała młodzież wiejska, złączona więzami jednakowych pragnień, powinna znaleźć się w jednej wielkiej rodzinie i organizacji młodowiejskiej. O tym powinni pamiętać Związkowcy i dążyć do realizowania tego postulatu. Liczba 800 Kół Z. M. W. na terenie woj. lubelskiego jest mocną podstawą do dalszej, wzmożonej i wydatnej, działalności Młodej Wsi.

R.

Morze hojnie płaci za miłość ku niemu

Jeżeli się obejrzymy wstecz i zwrócimy się do historii kilkudziesięciu ubiegłych wieków — widzimy wielkie, potężne, epokowe drogowskazy cywilizacji i postępu ludzkości. Wznosiły je przeważnie narody, które umiłowały morze, które jemu służyły i z nim nieodłącznie łączyły swe losy.

Cóż stanowi potęgę dzisiejszej Anglii — jeśli nie morze? Odkąd morza stały się rzeczywistą posiadłością Albionu — na wszystkich wybrzeżach świata pojawił się sztandar brytyjski. Niezaprzeczona przewaga na morzu, posiadanie na wszystkich morzach kuli ziemskiej swych posterunków — oto przyczyna wielkości tego państwa.

A któż u nas nie czuje tego tętna życia idącego nawet od skrawka naszego morza?

Doniosły fakt odzyskania Niepodległości Polski, dokonany niezmiernym wysiłkiem i ofiarą krwi jednego pokolenia — nakłada na nas i na pokolenia przyszłe obowiązek utrzymania Polski, jako mocarstwa, zgodnie z rolą jaką nam wyznaczyły dzieje i położenie geo-polityczne. Warunkiem koniecznym utrzymania się Polski i jej rozwoju w rzędzie państw wielkich, kierowniczych, niezależ-

nych gospodarczo i politycznie, jest — morze.

Polska szybko się rozwija, siła jej rośnie. Polska staje się Wielkim Państwem. Rosną w narodzie cnoty morskie. Rozpieramy wielkością olbrzyma to małe przejście którym wyruszymy na podbój świata! Morze należy do tych — którzy chcą zeń korzystać!

Nie potrzeba u nas już budzić gorącego zamiłowania tego mocarnego żywiołu jakim jest morze, do życia się z nim, do zrozumienia jego mowy, jego opowieści o potędze tych, którzy jemu służą — opowieści tak starej i dawnej, jak długo istnieje historia cywilizacji ludzkiej, a tak nowej zawsze i zawsze aktualnej — jak długo istnieć będzie człowiek walczący o swą przyszłość i swą ekspansję na ziemi. Jesteśmy bowiem już ludźmi morza! Ono jest częścią naszego „ja“.

Żywioł ten przepojony jest naszą synowską miłością, albowiem wielkość jego pozwoli nam stać się gospodarczo i kulturalnie niewzruszoną twierdzą i stworzyć bastiony kultury na najodleglejszych kontynentach świata.

Historia tego żąda.

A. Anik-Nikończuk

Dziecko wiejskie potrzebuje opieki

Wśród kłopotów, potrzeb i trosk dnia codziennego rodzina chłopska nie jest w stanie zapewnić małemu dziecku należytej opieki, zarówno nad jego zdrowiem, jak i nad wychowaniem.

Niski stan higieniczny wsi oraz ciężkie warunki materialne składają się na zjawisko nadmiernej śmiertelności dzieci zwłaszcza najmłodszych, na ich niedorozwój fizyczny, chorowitość i zastój w rozwoju umysłowym.

Źródło zła tkwi w tym, że cały ciężar wychowania dzieci na wsi jest złożony na barkach rodziców. Aby przeciwdziałać temu konieczną jest rzeczą zorganizowanie opieki społecznej nad dzieckiem wiejskim w wieku przedszkolnym, ponieważ ten okres rozwoju dziecka wymaga największej troski.

Trzeba więc, by Stacje opieki nad matką i dzieckiem — działające w mieście — rozszerzyły placówki swej pracy także i na wieś, biorąc

pod opiekę najmłodsze dzieci wsi. Zaś dla dzieci starszych, w wieku od 3 do 7 lat, powinny być na wsiach zorganizowane przedszkola.

Przedszkola na naszym terenie wiejskim są jeszcze wciąż (z nielicznymi wyjątkami) w postaci projektów. Jednak w interesie dobra młodych pokoleń wsi projekty te należy zacząć rychło i konsekwentnie realizować. Przedszkole dla wsi jest instytucją niezbędną, tak z punktu zapewnienia dziecku właściwej opieki nad rozwojem fizycznym i umysłowym, jak również z punktu uświadczenia ludności wiejskiej w dziedzinie higieny i racjonalnych metod wychowawczych.

W tym zakresie stoimy jeszcze w porównaniu z innymi państwami na prawdziwie szarym końcu. Podczas gdy np. w Belgii na 8 milionów ludności jest 4000 przedszkoli dla 250 tysięcy dzieci; na Węgrzech na 9 milionów ludności ponad 1.000 przedszkoli — to co w Polsce przy 35 milionach ludności istniało w 1936/36 r. zaledwie 1.712

przedszkoli dla 87.000 dzieci.

Kto i w jaki sposób ma zająć się zorganizowaniem opieki społecznej dla dzieci wiejskich?... W pewnych ośrodkach mogą to przeprowadzić Rady Gminne, w innych — Komitet Pomocy Dzieciom lub Koła Gospodyń Wiejskich. Jednak wszędzie powinna wystąpić świadoma akcja ludności naszych wsi, rozbudzona propagandą ze strony pracującego na wsi nauczycielstwa. Jak w tylu innych, najżywotniejszych sprawach ludu wiejskiego, tak i w tej nauczycielstwo jest powołane, by za-

brać głos, dać inicjatywę, położyć kamień węgielny pod nowy i prawdziwie wiekopomny gmach — opieki społecznej nad dzieckiem wsi. Lecz uskutecznienie tego, tak doniosłego dla narodu i państwa zagaźnienia zależy w dużym stopniu od aktywnej postawy samej ludności wiejskiej.

Już czas, największy czas, by chłop polski zatroszczył się o rozwój — fizyczny i umysłowy — swego dziecka po wielokroć więcej, niż troszczy się o dobrostan i „rasowość” swej trzody. K.

Z Białej Podl.

Walny Zjazd Delegatów Kół T-wa PBPSP.

Zarząd Komitetu Obwodowego T-wa Pop. Bud. Publ. Szk. Powsz. w Białej Podlaskiej podaje do wiadomości, iż dnia 20 lutego 1938 r. o godz. 12-tej w sali Sądu Okręgowego przy ulicy Gen. Pierackiego w Białej Podlaskiej odbędzie się doroczny Walny Zjazd pp. Delegatów Kół T-wa P. B. P. S. P. z obwodu bialsko-podlaskiego z następującym porządkiem obrad:

1) zagajenie, 2) wybór Prezydium Zjazdu, 3) roczne sprawozdanie z organizacji T-wa w obwodzie, 4) sprawozdanie finansowe, 5) sprawozdanie z akcji budowy szkół, 6) sprawozdanie z działalności Zarządu, 7) dyskusja nad sprawozdaniami, 8) absolutorium ustępującemu Zarządowi, 9) wybór nowego Zarządu, 10) plan pracy na rok następny, 11) wolne wnioski.

Zarząd Komitetu Obwodowego wyraża nadzieję, że na Zjeździe tegorocznym nie zabraknie ani jednego Delegata Kół T. P. B. P. S. P.

Zarząd.

Uruchomienie Biblioteki Miejskiej

Z ramienia Miejskiej Komisji Ośw. Pozaszk. została w lokalu Zarządu Miejskiego uruchomiona z dn. 15. II. b. r. Biblioteka Miejska. Ograniczając się narazie do krótkiej o tym wzmianki, podajemy, że Biblioteka czynna będzie we wtorki i piątki od godz. 17 do godz. 19.

(z)

Z Powiat. Komitetu Funduszu Obrony Narodowej

28. I. b. r. odbyło się w gmachu Sądu Okr. pod przewodnictwem p. prez. M. Walewskiego i przy udziale p. starosty dr. M. Lutmana oraz p. ppłk. J. Świąteckiego zebranie Powiat. Komitetu zbiorczy na F. O. N.

Według sprawozdania skarbnika p. A. Bonikowskiego od czasu powstania Powiat. Komitetu F. O. N. na rachunek tegoż wpłynęło do K. K. O. w Białej Podl. ogółem (w gotówce i w obligacjach wraz z płatn. kupon.) — 11.697 zł. 84 gr. Poza powyższą sumą cały szereg osób z terenu powiatu wpłaciło znaczne ofiary bądź bezpośrednio na rachunek centralny F. O. N. bądź też na rachunek swoich komitetów zawodowych.

Stosownie do instrukcji M. S. Wojsk. dotychczasowe Prezydium Komitetu w osobach pp.: prez. M. Walewskiego, płk. s. s. W. Jachimowicza, dyr. A. Bonikowskiego, kpt. s. s. J. Kucharskiego, T. Twarowskiego postanowiono przemianować na

Prezydium Wydziału Wykonawczego Powiat. Komitetu F. O. N., do którego to Wydziału poza tymi członkami wchodzić będą z urzędu — Starosta powiatu i Komendant garnizonu w Białej Podl.

Czynne dotychczas w Białej Podl. komitety rejonowe zbiorczy na F. O. N. zostają scalone w jeden Miejski Komitet F. O. N.; zaś komitety rejonowe w terenie powiatu zostają zjednoczone i przemianowane na poszczególne — Gminne Komitety F. O. N.

k.

Zimowe zawody lotnicze

W dn. 26-27 lutego b. r. Aeroklub Podlaskiej Wytwórni Samolotów organizuje zimowe zawody lotnicze.

Dotychczas do zawodów zgłosiło się 20 maszyn. W zawodach mogą brać udział wyłącznie samoloty RWD-8. Lot odbędzie się na trasie Lublin - Biała Podlaska (124 km.).

(r)

Policja bialska w akcji Z. P. B.

Z funduszy powstałych z samoopodatkowania się policjantów pow. bialskiego na Z. P. B. policja bialska przy współudziale pań z „Rodziny Policyjnej” wydaje w każdą niedzielę obiady 45 najbiedniejszym dzieciom z miasta.

Na „gwiazdkę” każde z tych dzieci otrzymało ciepłe pończochy i rękawiczki.

A. K.

Z Miejskiego Obyw. Komitetu Z. P. B.

Zarząd Miejskiego Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Białej Podl. niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że od 1. XI. 1937 r. do dn. 20. I. 1938 r. zebrano na cele zimowej pomocy ogółem kwotę 3025 zł. 90 gr., a od dnia 21. I. 38. w dalszym ciągu — 105 zł.; czyli do dnia 10. II. 1938 r. zebrano ogółem 3130 zł. 90 gr.

Suma Powyższa została przekazana na rachunek Powiat. Obyw. Komitetu Z. P. B. w Białej Podl.

Personalne. Za ofiarą i bezinteresowną pracę humanitarno-społeczną oraz zasługi około urzeczywistnienia zadań i celów stowarzyszenia Rada Główna Rodziny Kolejowej nadała p. Pietraszkowi Władysławowi z Białej Podlaskiej Honorową Odznakę Rodziny Kolejowej.

Poza pracą w Rodzinie Kolejowej p. Pietraszek Wł. udziela się dużo i w innych organizacjach a mianowicie na stanowisku prezesa Komitetu Rodzicielskiego przy szkole Nr. 5 oraz jako członek Dozoru Szkolnego w Białej Podl.

Okażmy zimową pomoc rzeszom bezrobotnych!

Oburzająca samowola Burmistrza

Nadesłany nam z prośbą o zamieszczenie w „Gł. Społ.” artykuł p. W. Soroko podajemy bez komentarzy. Red.

W jesieni 1935 r. rozpoczął Zarząd Miejski w Białej Podlaskiej porządkowanie ul. Sidorskiej. Nie ulega wątpliwości, iż uporządkowanie i rozbudowa ulic miejskich jest rzeczą pożądaną. Ale, czy te inwestycje mają opierać się na samowoli, tyranizowaniu i bezprawiu?... Jak postępuje w tym względzie Zarząd Miejski w Białej Podl. stwierdzają niżej podane fakty:

Pismem z dn. 2 sierpnia 1935 r. Zarząd Miejski zażądał odemnie i innych 18 właścicieli placów przy ul. Sidorskiej usunięcia w ciągu 5 dni (!) parkanów, ogradzających posesje od strony ulicy Sidorskiej, grożąc w razie niezastosowania się usunięciem parkanów na koszt właścicieli posesji. — Ponieważ w tym czasie nie była jeszcze wydzielona pod ulicę przestrzeń gruntu z każdego poszczególnego placu i nie było jakiegokolwiek zebrania zainteresowanych właścicieli placów przy tej ulicy, wnieśliśmy do Zarządu Miejskiego dn. 4. VIII. 1935 r. zbiorowy sprzeciw wraz z prośbą o należyte wyjaśnienie sprawy. Na to Zarząd Miejski — nie dał wogóle żadnej odpowiedzi.

Potym 26 sierpnia tegoż roku zostałem wezwany do p. Burmistrza Walawskiego w celu ustalenia odszkodowania za podlegającą zajęciu pod ulicę część mojego placu. Mając na względzie dobro publiczne i pewne własne korzyści z urządzenia ulicy, podałem cenę 1 zł. za 1 metr. kw. (Sąsiedzi moi podali 2 i 4 zł. za metr kw.) Oświadczenie moje zostało ujęte piśmiennie. Czekałem na zaakceptowanie moich warunków blisko 3 miesiące i — nie doczekałem się.

Natomiast w listopadzie 1935 r. przybyli z polecenia Zarządu Miejskiego robotnicy z dozorcą na czele, rozebrali parkan, przesunęli go w głąb i wy-

cięli 35 rosnących drzew parkowych. Byłem oszołomiony: z jakiej racji taki gwałt, takie pomiatanie prawem własności?... Udałem się do p. Burmistrza, który oświadczył: „Akceptacja warunków — to rzecz późniejsza (?), roboty wstrzymać nie mogę”.

Doczekałem się — nowej samowoli i kazuistyki prawnej. Pismem z dn. 14. X. 1936 r. Zarząd Miejski zawiadomił mnie, iż „za wiedzą i zgodą moją zostało zajęte 118.92 mtr. kw.” mego gruntu. Oślupiałem: „za moją wiedzą i zgodą”?... Co za naigrawanie się z człowieka! A dalej w tymże piśmie Zarząd Miejski zapytuje, jakby na urągowisko, czy rezygnuję z odszkodowania za zajęty plac, czy chciałbym otrzymać takowe i w jakiej wysokości. Pismo kończyło się takim kwiatkiem wszechwładnego p. Burmistrza: „Brak odpowiedzi do dn. 20 bieżącego miesiąca będzie Zarząd M. uważał za... zrzeczenie się na rzecz miasta jakiegobądź odszkodowania za zajęty plac”. Tego chyba jeszcze w Polsce nie było! Takie normy prawne można narzucać obywatelom pewnie tylko w Białej Podlaskiej. Na ten gwałcący prawdę i prawo nakaz wniosłem rekurs. Rekursu tego Zarząd Miejski — wcale nie załatwił.

W dalszym ciągu dn. 9 listopada 1936 r. otrzymuję zato — nakaz wpłacenia 234 zł. 95 gr. jako zwrotu 50% częściowych, rzeczywistych wydatków poniesionych w związku z urządzeniem jezdni i chodnika przy mojej posesji. W tym czasie nie było jeszcze na ul. Sidorskiej nawet należycie przygotowanego miejsca na ułożenie chodnika przy mojej posesji i do dnia dzisiejszego tego nie zrobiono, a jezdnia została urządzona w $\frac{1}{3}$ swej całości. Byłem świadkiem niedolnej gospodarki Zarządu Miejskiego przy urządzeniu ul. Sidorskiej. Biorąc to pod uwagę oraz cały dotychczasowy, pełen maltretowania i oburzającej samowoli sposób postępowania ze mną Zarządu Miejskiego,

Z działalności administracji państwowej na terenie powiatu Biała-Podl.

Bezpieczeństwo publiczne.

Teren powiatu bialskiego, obejmujący 2100 km. kw. obszaru, o zaludnieniu około 124.000 mieszkańców — jest podzielony na 24 jednostek samorządowych (21 gmin wiejskich oraz 3 miasta). Ogólna liczba Post. P. P. w powiecie w ciągu 1937 roku nie uległa zmianie i wynosiła nadal 14. Stan osobowy niektórych Posterunków Policji jest znikomy i niewystarczający. Na terenie powiatu jest zaledwie 1 oficer, 65 szeregowych mundurowych i 4 wywiadowców, a więc 70 ludzi, gdy normalna obsada winna obejmować około 150 osób. Mimo tej niedostatecznej obsady Post. P. P. stan bezpieczeństwa w powiecie nie uległ zasadniczym zmianom i ocenić go należy jako zadawalniający.

Ogólne zubożenie ludności wywołane kryzysem gospodarczym wywołuje i na terenie powiatu bialskiego wzrost niektórych przestępstw, jak drobne kradzieże i t. p. Porównania jednak statystyczne przestępczości w poszczególnych latach wykazują stałą poprawę tak w stosunku do ilości przestępstw, jak również do procentowej ilości wykrywania ich przez Policję, co świadczy o właściwości i celowości zarządzeń wydawanych przez władze bezpieczeństwa i wytężonej oraz stale dającej lepsze wyniki pracy organów policyjnych,

działających tak w kierunku prewencyjnym, jak i represyjnym.

Z ważniejszych przestępstw w ciągu roku 1937 zanotowano: 1. Należenie do organizacji tajnych (komunistycznych) — 6 wypadków. 2) Podpaleń zanotowano na terenie powiatu w roku 1937 — 6, z czego wykryto 4 wypadki. 3) Zabójstw — 10, z czego wykryto 8. 4) Usiłowań zabójstwa — 5, z czego wykryto wypadków 5. 5) Ciężkiego uszkodzenia ciała — 61 wypadków. 6) Rozbojów zwykłych — 4, z czego wykryto wypadków 3. 7) Rozbojów w bandzie — 4, z czego wykryto wypadków 3. 8) Kradzieży poważniejszych — 1160, z czego wykryto 482.

Jeżeli chodzi o stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego, to również w roku 1937 — dało się zaobserwować polepszenie w tej dziedzinie — ilość pożarów wskutek niedbalstwa zmalała.

Życie społeczne na terenie powiatu bialskiego jest dość szeroko rozbudowane i skupia się w licznych organizacjach społecznych często z sobą rywalizujących. Na terenie powiatu istnieje około 500 ogniw organizacyjnych różnych organizacji społecznych. W roku 1937 — pęd do tworzenia nowych organizacji uległ pewnemu zahamowaniu, co należy uznać za objaw korzystny. Kilka ogniw organizacyjnych różnych organizacji społecznych wskutek bezczynności zostało rozwiązanych przez Urząd Wojewódzki.

złożyłem 23. X. 1936 r. za pośrednictwem Zarządu Miejskiego odwołanie do Wydziału Powiatowego w Białej Podl. — I znów skandaliczna samowola i lekceważenie istniejących w Polsce przepisów administracyjnych. P. Burmistrzowi Walawskiemu nie podobało się przesłać mego odwołania do Wydziału Powiatowego i — zupełnie go nie przesłał (w ciągu roku).

A ponadto nie zważając, że sprawa zapłaty 234 zł. 95 gr. z nakazu Zarządu Miejskiego nie została z winy p. Burmistrza załatwiona (nie wysłano mego odwołania do Wydziału Powiatowego) otrzymałem bez uprzedniego nakazu płatniczego (!) w dn. 5. XI. 1937 r. wspomnienie Zarządu Miejskiego z dn. 4. XI. 1937 r. № 314 wpłacić w ciągu 14 dni — 409 zł. 80 gr. zaległości (?) za urządzenie ul. Sidorskiej... Samowola i bezprawie!

Licząc się z tym, że mogę jeszcze dotkliwiej odczuć skutki oburzającej samowoli p. Burmistrza Walawskiego, zwróciłem się do Pana Wojewody w Lublinie. Dzięki ingerencji Urzędu Wojewódzkiego i wdaniu się w tę sprawę Wydziału Powiatowego w Białej Podl. sprawa moja weszła na drogę zgodnego z prawem i sprawiedliwością częściowego załatwienia.

Takie są metody postępowania p. Burmistrza Walawskiego ze mną. Czy tylko ze mną?... I, czy w ten sposób należy tyranizować obywatela? Tak go lekceważyć i lekceważyć ustawy i przepisy prawne?... Czy w ten sposób wychowuje się w Białej Podl. obywateli oddanych sprawom miasta?... Według mnie oburzająca samowola p. Burmistrza, z jaką spotkałem się w tej sprawie, wydaje bardzo złe skutki.

Uważam, że w tym wypadku winny władze nadzorcze, a nawet państwowe, wkroczyć z całą surowością i bronić obywateli od krzywdy.

Walerian Soroko

kierownik Banku Spółdz. Gosp. w Białej Podl.

Odczyt inż. T. Kowalewskiego

6. II. b. r. inż. Tomasz Kowalewski wygłosił w sali tut. Gimnazjum żeńsk. odczyt: „Wrażenia z wystawy paryskiej“. Odczyt miał niezwykle powodzenie, sala odczytowa — szczelnie wypełniona przez publiczność. (z)

Zapisujcie się na członków T-wa Popier. Budowy Szkół!

Z powiatu

Gminna Komisja O. P. w Kobylanach

Gminna Komisja Oświaty Pozaszkolnej w Kobylanach uruchomiła w b. r. szkolnym Uniwersytet Niedzielny wędrowny. Pogadanki odbywają się w 4 miejscowościach gminy: Łobaczewie, Koroszczynie, Kobylanach i Michalkowie. Prelegentami są lekarze z Terespoli n./B. dr. Adamiec Józef z Ubezp. Społ. i Wł. Popiel lekarz. weter., sekretarz gminy B. Czerniak oraz nauczycielstwo tut. gminy zgrupowane w Z. N. P. Największym powodzeniem cieszą się pogadanki naszych lekarzy. Frekwencja jest bardzo liczna.

Drugą formą pracy jest czytelnictwo. G. K. O. P. uruchomiła 5 bibliotek wędrownych w tym jedna wypożyczona z Powiatowej K. O. P., pozostałe 4 biblioteki — powstały przez skomasowanie bibliotek Z. S. i K. Mł. W. w Błotkowie i oddane do użytku Gminnej Komisji.

Dążeniem G. K. O. P. jest aby powiększać z roku na rok stan biblioteki wędrownej własnej i umożliwić najszerszym warstwom ludności dostęp do książki. W. H.

Komitet Pomocy Dzieciom w Janowie-Podl.

Na terenie Janowa Podlaskiego od 2 lat istnieje Komitet Pomocy Dzieciom. Głównym celem Komitetu jest prowadzenie akcji dożywiania dzieci szkolnych.

Wydatną pomoc okazało nam miejscowe duchowieństwo, a zwłaszcza Profesorowie Wyższego Seminarium Duchownego, Miejski Komitet Pomocy Zimowej, Powiatowy Komitet Pom. Zim. i Zarząd Miejski w Janowie-Podl. Aby pomnożyć dochody urządziłyśmy zabawy taneczne. W cyfrach działalność nasza przedstawia się następująco: Ilość dzieci dożywianych w roku szkol. 1936/37 — 82. Ilość dzieci obdarzonych „gwiazdką“ — 62. Wydano mleka w r. 1936/37 — 2.357 litrów za — 314 zł. 91 gr. Wydano chleba w r. szkol. 1936/37 — 447 kg. za — 101 zł. 54 gr. Obsługa przy dożywianiu w 1936/37 r. szk. — 28 zł. 50 gr. Koszty związane z urządzeniem „gwiazdki“ 1936/37 r. — 85 zł. Razem 529 zł. 95 gr.

W roku bieżącym dalej prowadzimy akcję dożywiania dzieci szkolnych, lecz w powiększonej liczbie dzieci. Śniadania, składające się z kubka mleka i kramki chleba, otrzymuje 101 dzieci. Dzieci te otrzymują również i tran.

Wzorem roku ubiegłego znowu zaapelowałyśmy do społeczeństwa, o zapisanie się na członków popierających, do organizacji i instytucji z propozycją o pokrycie kosztów dożywiania jednego dziecka na okres od 1. XII. 37. r. do 1. VI. 38. r. Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej w Białej Podl. przyszedł nam z pomocą, deklarując 40 zł. miesięcznie na akcję dożywiania dzieci.

Tak więc dzięki ludziom o dobrym sercu i dobrej woli praca nasza w myśl wzniesłego hasła „głodnego nakarmić“ posuwa się naprzód.

L. Danielakowa.

Prosimy o uregulowanie należności z tytułu prenumeraty „Głosu Społecznego“ za r. 1936/37 oraz o wpłacenie prenumeraty na rok bieżący 1938!

Z Polski i ze świata

— Konflikt w łonie Sejmowej Komisji Wojskowej załatwiono w ten sposób, że zredukowano skład tej Komisji do 17 osób, a przez to automatycznie odpadli ci, którzy zgłosili swoją rezygnację solidaryzując się z generałem Żeligowskim.

— Dnia 2 lutego odbył się w Krakowie Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, który wybrał prezesem Zygmunta Nowickiego i nowy zarząd. Prawie wszyscy członkowie nowego zarządu są znanymi działaczami społecznymi i byli w zarządzie przed 30 września. Obecnie kurator Związku p. Maciszewski przekazał władzę nowemu zarządowi i w ten sposób zlikwidowano przykry konflikt między Rządem a Z. N. P.

— Dnia 5 lutego przybył do Polski regent Wę-

gier Mikołaj Horthy. Naród polski entuzjastycznie witał przedstawiciela zaprzyjaźnionego z nami narodu węgierskiego. Regent Horthy odwiedził Kraków, Warszawę oraz wziął udział w reprezentacyjnym polowaniu w Białowieży.

* * *

— Narodowe zastępy gen. Franco składające się z Maurów, Włochów. Niemców, Portugalczyków mają być uzupełnione murzynami, a ilość Włochów ma być jeszcze powiększona o 50.000. Na całym froncie hiszpańskim nie zaszły ważniejsze zmiany.

— W Genewie odbyło się posiedzenie Ligi Narodów, gdzie poruszone były sprawy chińsko-japońskie. Liga Narodów zaapelowała do wszystkich państw aby rozpatrzyły środki utrudniające Japończykom najazd na Chiny, a w ten sposób przyczyniły się do szybszego zlikwidowania konfliktu na Dalekim Wschodzie.

— W Niemczech podporządkowano ostatecznie armię partii. Na czele wojska stanął sam Hitler, który do pomocy dobrał sobie tak zwaną Tajną Radę, która ma kierować sprawami armii i spr. polityki zagranicznej. Szereg generałów i dyplomatów otrzymało dymisję, a ich miejsce zajęli zdecydowani hitlerowcy. Zmiana ta nie wróży nic dobrego. K. B.

Popierajmy akcję Ligi Morskiej i Kolonialnej!

Czyż to możliwe?...

W Nr. 32 „Dzień Dobry” z dnia 1. II. 38. r. ukazał się niżej podany list dotyczący naszego terenu, a który na odpowiedzialność w/w dziennika i autora przytaczamy w całości sądząc, iż Dyr. Szpitala zajmie w tej sprawie właściwe stanowisko.

„Żle się dzieje w szpitalach w Białej Podl. i w Brześciu n./B.”

„Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o zamieszczenie w swoim poczytnym piśmie poniższych uwag o stosunkach jakie panują w szpitalu powiatowym św. Karola Boromeusza w Białej Podlaskiej i w szpitalu miejskim w Brześciu n. Bugiem.

W Białej Podlaskiej w szpitalu powiatowym nie ma lekarza dyżurnego, gdy więc chory zostaje umieszczony w szpitalu w sobotę lub przed 2 dniami świąt, to jest bez opieki lekarskiej tak długo, aż się święta skończą, co miało miejsce z p. K. Fabijańczuk, a gdy chory zostanie przywieziony w dzień i lekarza nie ma, to opatrunek robi pielęgniarka, brudnym, zakrwawionym bandażem, co miało miejsce z p. St. Polonym, prac. P. W. S.

W Brześciu n.B. w szpitalu miejskim też nie jest lepiej. Oto jak szpital ten postąpił z 10-letnim dzieckiem p. Nieczyporuka prac. P. W. S.:

Dn. 1 grudnia ub. r. wypisane zostało ze szpitala jeszcze z raną dziecko 10-letnie, boso i w białym, owinięte jedynie w cienki koc. Dziecko zostało przywiezione pod Ubezpieczalnię Społeczną w Brześciu n.B., o czym szpital nie zawiadomił poprzednio ani Ubezpieczalni Społecznej w Brześciu, ani też rodziców, którzy mieszkają w Białej Podlaskiej.

Tymi faktami powinny się zainteresować czynniki miarodajne.

Delegat Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej-Podl.

Jan Szudyko*.

P. S. Nazwisko autora brzmi Szudejko (przyp. Red.)

Ofiary na F. O. N. i F. O. M. zwiększają obronność Rzeczy!

Z książek i wydawnictw

„Przewodnik Gospodarski” Nr. 6 b. r.: „Trzeba z tym skończyć” (o likwidacjach spółdz. „Rolnik”) — aktualny art. „Zaraza przyszczyty grozi rozszerzeniem się” — „Len w płodozmianie” — „Własna produkcja nasion traw” — „Jak postępować z krowami cielnymi” — „Nowe zdobycze wiedzy i praktyki rolniczej” — Porady gospodarskie — Z praktyki rolniczej — Co piszą czytelnicy — Poradnik prawny — Wieści rolnicze — Z kraju i ze świata.

Oświata Pozaszkolna - dźwignią kultury i dobrobytu wsi

Kino, teatr, muzyka

Kino „Tęcza”

W programie od 15 do 28 lutego b. r. między inn.:

„UŁAN KSIĘCIA JÓZEFA” — przepiękny historyczny film polski z czasów Księstwa Warszawskiego i bohaterskich wyczynów wojsk polskich z księciem Józefem Poniatowskim na czele. W rolach głównych: Jadwiga Smosarska (Kasia), Brodniewicz (książę Józef), Conti (porucznik Andrzej). Pozatym: Sielański (ordynans Koperek), Orwid (stary wiarus napoleoński), Broniszówna, Fertner, Jarszewska i w. inn. Udział biorą: 36 p. p., Legia Akademicka, Szkoła Wojskowa oraz chór Orlanda.

„PORT ARTURA” — wielki epos z czasów wojny rosyjsko-japońskiej 1905 r. Scenariusz filmu jest majstersztykiem najwyższego rzędu. Sceny batalistyczne zrealizowano w skali wprost gigantycznej. Dziesiątki jednostek bojowych, walki z wrót portu, bohaterski koniec okrętu „Wierny” i t. p. W atmosferze pożogi wojennej — miłość... Przepiękną parę małżonków-kochanków tworzą Danielle Darrieux (jako japonka Juki) oraz Adolf Wohlbrück (oficer rosyjski Ranevski). „Port Artura” rywalizuje z najdoskonalszymi utworami ekranu.

Kino „Światowid”

W programie od 15 do 28 lutego b. r. między inn.:

„PAT I PATACHON W RAJU” — doskonała komedia filmowa. Widzieliśmy niejednokrotnie Pata i Patachona w sytuacjach czysto-ziemskich. Nie gorzej dzieje się im i „waju”: nie tracili swego komizmu który stanowi pierwszorzędną w tym filmie atrakcję.

„JADZIA” — film polski z J. Smosarską, ulubienicą naszej publiczności kinowej.

Teatr szkolny przy Szkole Powsz. № 2

W rocznicę odzyskania wybrzeża Bałtyku młodzież-członkowie Szkolnego Koła L. M. i K. przy Szkole powsz. № 2 — odegrała w dn. 10. 2. b. r. pod kierownictwem p. P. Wołchołowiczowej aktualną sztukę Daszyńskiej: „Szumi Bałtyk”.

Wystawiono sztukę ładnie i efektownie. Burzyna, Wiśłana z gronem swych „fal”, Wodnik i Smętek — zwracały uwagę swą szatą zewnętrzną i charakterem baśniowym. Doskonale wypadł „taniec fal”. Ogólną sympatię widowni pozyskał występujący w 2 ej części sztuczki „oddział marynarzy”. R.

Ofiary, zbiórki, imprezy

Grono Nauczycielskie przy Szkole Powszechnej № 4 w Białej Podlaskiej zamiast wzięcia udziału w zabawie składa na Pomoc Zimową Bezrobotnym — 2 zł. 50 gr. Grono

**Do
Towarzystwa Ubezpieczeń
VITA-KOTWICA S. A.
Oddział w Lublinie.**

Niniejszym poczuwam się do obowiązku podziękować WPańom za szybką wypłatę kapitału pośmiertnego z polisy nr. 214167 ś. p. mego ojca Dr. Czesława Domańskiego.

Anna Lenkiewiczowa
Lublin, Orla 10 m. 2.

Oświadczenie

Oświadczam, że nie miałem najmniejszego zamiaru obrazić p. ppor. Pettrola, upadku nie widziałem, bo w przeciwnym razie natychmiast byłbym Jego przeprosił, a ponieważ to nie nastąpiło, w tej chwili najmocniej Go przepraszam i z powodu zajścia jakie miało miejsce głęboko ubolewam.

Kowalewski Tomasz.

Są do sprzedania w Białej-Podl.
parcele budowlane przy ul. Sidorskiej 22
Wiadomość na miejscu.

Silne lotnictwo polskie — to silna Polska

Uprzejmie zawiadamiam Sz. Klientów, iż sklep pod firmą

„BŁAWAT POZNAŃSKI”

został przeniesiony do nowego lokalu
Warszawska 8 (naprzeciw kościoła św. Anny)

W związku z otwarciem nowego lokalu urządzamy

14 TANICH BIAŁYCH DNI

na wszelkie płótna, stołownizny znanych firm:
Scheiblera i Grohmana, Żyrardowa i Widzewa
po cenach fabrycznych.

Jednocześnie polecamy **wielki wybór nowości
włosennych** w materiałach **damskich i mę-
skich.** Towar pierwszorzędny. Ceny konkurencyjne!

Prenumerata (z przesyłką):

rocznie — 3 zł. 50 gr. półrocz. — 1 zł. 80 gr.
kwartalnie — 90 gr. pojedyn. egz. — 15 gr.

Prenumeratę zamiejscową prosimy przysyłać albo
zwykł. przekazem pocztowym pod adr. Administracji
albo na konto czek P. K. O. 51.161. Właściciel kon-
ta: K. K. O. w Białej-Podl. (z zaznaczn. na odwr.
na rachun. „Głosu Społ.”).

Prenumeratę należy opłacać z góry.

Obwieszczenia, dłuż-
sze sprawozdania, re-
zolucje, hasła rekl.,
anonsy, podziękowa-
nia i t. p. są drukowane
w „Gł. Społ.” za opłatą.
Ogłoszenia do „Głosu
Społ.” przyjmuje Ad-
ministracja oraz Dru-
karnia Spółdz. „STER”
z odp. udz. w Białej P.,
ul. Reformacka № 5a.

Cena ogłoszeń:

cała strona — 100 zł. $\frac{1}{4}$ strony — 25 zł.
 $\frac{1}{2}$ strony — 50 zł. $\frac{1}{8}$ strony — 13 zł.

Ogłoszenia mniejsze — 30 gr. za cm. kw. zajmow.
miejsca. Ogłosz. drobne — 10 gr. za wyraz.; o po-
szukiwaniu pracy — 5 gr. od wyrazu. Ogłosz.
w ukł. tabelarycznym o 25% drożej. Ogłosz. są za-
mieszczane po za tekstem redakcyjnym. Za treść
ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Biała Podlaska, ul. Krótka № 1.

Biuro Red. i Adm. czynne dla interesantów: wtorki, czwartki, soboty: godz. 13—14.

Redaguje Komitet.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadsyłanych artykułów oraz zamieszczania ich w ustalonym przez Redakcję terminie. Artykuły do N-ru bież. powinny być nadsyłane do 8 i 23 dnia danego m-ca.

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego
Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Białej Podl.

Redaktor naczelny:
Stanisław Duński.

Redaktor odpowiedzialny:
Tadeusz Karpiński.

Drukarnia Spółdzielcza „STER” z odp. udz. w Białej Podlaskiej, Reformacka 5a.

Zawsze sobie poradzi, kto oszczędności w K.K.O. gromadzi!

Pamiętajmy, że drogę do dobrobytu toruje

Książeczka Oszczędnościowa K. K. O.

w Białej Podl., Plac Wolności № 27.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe (od 1 zł.)
przyjmuje K.K.O. codziennie od godz. 8 do godz. 14.

Nasza dewiza: „Mały zysk, lecz duży obrót”!

CENTRALA SPOŻYWCZA

MARIANA KONDRACKIEGO

w Białej Podl., ul. Pierackiego 27

HURT i DETAL

TOWAR PIERWSZORZĘDNY

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE!

Wprowadzając dział HURTOWEJ SPRZEDAŻY da-
liśmy możliwość **polskim sklepom spożywczym**
zaopatrywać się w towar polskiego pochodzenia
i zrealizować hasło „Swoj do swego po swoje!”

Uwaga! Skorzystajcie z okazji! Uwaga!

TANI SKLEP BŁAWATNY — R. LICHTENBAUM

w Białej-Podl., ul. Pierackiego 13 urzęda

— BIAŁY TYDZIEŃ —

na wszelkie płótna i inne białe materiały
znanej fabryki

„T-wo Zakładów Żyrardowskich”

— Sprzedaż po cenach zniżonych! —

Przy zakupach pamiętajcie o firmach rek-
lamujących się w „Głosie Społecznym”.

Zaginęło świadectwo przemysłowe 4 kateg. na
r. 1938, wydane przez Urząd Skarbowy w Białej-Podl.
Józefowi Bojczukowi (sklep spożywczy) w Małasze-
wiczach Dużych.

Zgubiono legitymację fabryczną № 355, wysta-
wioną przez P. W. S. w Białej Podl. na nazwisko To-
masza Pawłowskięgo.